



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 24 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 263.

Łódź, dnia 24 września.

Ponieważ Anglię uważa się powszechnie za największą przeszkodę do rozpoczęcia rokowań pokojowych, więc każdy głos angielski, w którym przebiega się dążenie do pokoju, skrzętnie notuje prasa świata całego, uważając słusznie to za objaw pomyślny dla zakończenia wojny i złączonych z nią cierpień ludzkości.

A ostatnimi czasy coraz częściej w prasie angielskiej porusza się sprawa pokoju. Wprawdzie żądania angielskie są jeszcze dość wygórowane, jednak chętnie tam zwracają uwagę na to wszystko, co ze strony niemieckiej ma dowodzić możliwości pokoju.

I tak „Daily Chronicle” np. pisze: „Właściwie to po raz pierwszy była teraz mowa w Niemczech o gotowości restauracji Belgii. Dowodzi to, że nastroje w Niemczech uległy zmianie. Są już odnośne wskazówki w odpowiedzi na notę papieża. Każdy człowiek, odrzucający szczerze pomysłą skłonność pokojową, wzięły na siebie ciężką odpowiedzialność, nie powinien jednak, ani Berlin ani Wiedeń oddawać się jakimkolwiek złudzeniom, co do celu wojny i stanowczości koalicji.”

Stan rzeczy na frontach jest tego rodzaju, że koalicję pozbawia złudzeń co do osiągnięcia decydującego zwycięstwa w jesieni nad przeciwnikiem. Do kampanji zimowej wielce niechętnie przygotowują się państwa ententy, a niektóre z nich, jak Włochy i Francja, są erenem wzbudzenia ludu na myśl o eszcze jednej kampanji zimowej.

Tymczasem na wschodnim froncie nie skończyło się tylko na zajęciu Rygi, lecz najświeższe komunikaty przyniosły nową wiadomość o przerwaniu frontu nad Dźwiną i zajęciu Jakobstadu. Wkrótce poważnie zagrożony zostanie Dźwińsk. Fakty powyższe stwierdzają, że sojusznik wschodni, jako partner, przestaje odgrywać rolę, jaką mu koalicja do odegrania przeznaczyła.

A na partnera tego bardzo wiele liczone w swoim czasie.

J. Gr.

## Przegląd polityczny.

Niepomyślnie dla koalicji wieści z Włoch głoszą, że ekonomiczne stosunki i nieznaczne sukcesy militarne, okupione wielkim rozlewem krwi, wreszcie widoki nowej zimy wojennej, stały się przyczyną szerzącej się agitacji rewolucyjnej, która przedziera się również do szeregów wojskowych na froncie.

W odezwach, rozsyłanych po całym Włoszech, wzywają agitatorzy do usunięcia dynastji, obwołania republiki i przywrócenia pokoju na honorowych warunkach.

Mimo chwilowego otwarcia granicy szwajcarsko-włoskiej, wtajemniczeni w nastroje ludu włoskiego zapewniali, że nie można uważać szerzącego się ruchu rewolucyjnego za słumiony, raczej oczekiwać należy nowych silniejszych wzbudzeń. Przez Kopenhagę napływają nowe wieści stwierdzające powstanie nowych rozruchów w Petersburgu, z czem bezsprzecznie stoi w związku zamknięcie granicy rosyjskiej: Podobno załoga wojskowa Petersburga podzieliła się na dwa obozy: jeden jest za dalszym prowadzeniem wojny, drugi zaś za natychmiastowym zawarciem pokoju.

Wśród oficerów, należących do arystokracji, szerzy się ożywiona agitacja za przywróceniem monarchji.

Prasa rosyjska ciągle alarmuje władze, że „Rosja znajduje się w obliczu wielkiego wszechrosyjskiego i powszechnego głodu i wobec rewolt głodowych tak w stolicach, jak również w miastach prowincjonalnych Rosja stoi w obliczu nowej strasznej katastrofy, która, być może, pociągnie za sobą groźniejsze następstwa aniżeli porażki na froncie.

Wobec utrudnionych wewnętrznych stosunków, agencja Petersburska donosi, że ministerjum oświaty zdecydowało zamknięcie wszystkich wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, za wyjątkiem fakultetu medycznego.

Żle musi się dziać w Rosji, jeżeli państwo zmuszone jest do wstrzymania biegu tak ważnego działu życia, jakim jest oświata w państwie.

## Odezwą arcybiskupa warszawskiego do duchowieństwa archidiecezji.

J. E. arcybiskup metropolita warszawski, ks. dr. Aleksander Kakowski wydał do duchowieństwa archidiecezji odezwę następującą:

„Każdy naród, mający prawo do życia, czei swoich mężów zasłużonych, jako owe słupy ogniste, pomiędzy którymi snuje się wstęga jego dziejów. Rzucają one światło walecz i przed siebie: wstecz, gdyż pozwalają z przeszłości czerpać to, co wielkie i mocne, — naprzód, albowiem rozpraszają ciemnie, zasłaniające drogę, po której naród ma kroczyć. Biada narodowi, który takich słupów ognistych nie posiada lub który okryty ja kirem zapomnienia; nad jego losami zawiał ponury kryzys śmiertelny. Nie próżna przeto chwala, nie chęć przelotnego upojenia wspomnieniami minionej świetności, ale z życia i z żywego tętna narodowej potrzeby rodzi się nieprzeczny poryw, który nas wiedzie przed owe ogniste słupy, przed tych bohaterów postacie, co czynami wiekopomnej zastugi zdobyli sobie prawo do wdzięczności całego narodu.

Takim bohaterem jest *Tadeusz Kościuszko* i jest nim nie dlatego tylko, że ukochał tak wiele wolność i szedł walczyć za nią na drugą półkulę świata, — nie dlatego tylko, że męstwem dorównał największym polskim bojownikom, — nie dlatego tylko, że odczuł potrzebę ładu i spójni w narodzie, ale dlatego przede wszystkim, że pamięcią umiłowania niepodległości gorącym w jego duszy umiał porwać cały naród w chwili, gdy zdawać się mogło, że ona na zawsze stracona. Aczkolwiek uległ przemocy, to jednak idee swoje przelał na następne pokolenia.

Tego płomienia niepodległości nie zdołają zdusić tytaniczne zamachy wrogów. Nie zamart on nawet wobec zwątpień, które z ludzkich ptyądzie rachub, a dotrwał aż do dnia dzisiejszego, aby buchnąć całą potęgą w obecnym momencie, gdy bije godzina sprawiedliwości. Takim Go czcić musimy w rocznicę jego zgonu, takim Go ukochać musi cały naród, a zwłaszcza porwać On winien serca całego ludu polskiego, którego przeznaczenie i potęgę zrozumiał, a Uniwersalem Polanieckim to stwierdził.

Nie wątpimy, bracia kapłani, że to samo przekonanie i też uczucia przepełniają wasze serca.

Gdy tedy zbliża się wiekowa pamiątka zgonu wielkiego bohatera ojczyzny, słuszną i sprawiedliwą rzeczą, abyśmy owe uczucia nasze ożywił i dali im wyraz publiczny.

Dlatego zarządzamy, ażeby we wszystkich kościołach całej archidiecezji w dniu 14-ym października r. b. kapłani ludowi, zebranemu na prymarji i na sumie, zapowiedzieli, iż nazajutrz t. j. 15-go października przypada wielka rocznica zgonu Ta-

deusza Kościuszki, która uroczyste obchodzi cały naród polski. W sam zaś dzień 15-go października, o godz. 10 rano, po wezwaniu wiernych biciem we wszystkie dzwony, odprawia mszę św. z jaknajwiększą urozystością (*in colore diei*) na intencję pomyślności naszej ojczyzny; ze mszą św. połączyć należy ezortę, w której mówca kościelny przypomni, zwłaszcza ludowi wiejskiemu, doniosłość postaci bohatera ojezystego, jego trudy i cierpienia, poniesione dla dobra ojczyzny w jej obronie i dla wywalczenia niepodległości. Gorąco też podkreślić należy, że z prawem do bytu mamy święte, nieprzedawione prawo do niepodległości, a każdy dobry i szlachetny syn tej ziemi powinien jej pragnąć całym sercem, całym ukochaniem swej prawej duszy i nieść jej w ofiarze to wszystko, czego czas i okoliczności wymagać będą.

Po egzorcje należy odśpiewać hymn „Boże, coś Polskę”.

Warszawa, d. 20 września 1917 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup.

Regens kancelarji, tajaw szambelan Jego Św. ks. dr. Cz. Sokolowski.”

## Aleksander Lednicki w Stokholmie.

„Echo Polskie” (Moskwa) z 25-go sierpnia donosi: Wczoraj wyjechał do Stokholmu prezes komisji likwidacyjnej, A. Lednicki. Podróż związana jest ze sprawami: aprowizacji kraju, powrotu do kraju, strawnego rezerwistek, pensji pozostałych w Królestwie urzędników i innych sprawami komisji likwidacyjnej. P. Lednickiemu towarzyszy: profesor Jerzy Fiedorowicz i Alfred hr. Tyszkiewicz.

Ks. biskup Cieplak wręczył prezesowi komisji likwidacyjnej A. Lednickiemu, 40 tysięcy rubli z sum biskupich do przesłania dla biednych w kraju. Jednocześnie z p. Lednickim wyjechał do Stokholmu ks. Konstanty Lubomirski, który na skutek starań p. Lednickiego, otrzymał prawo przewiezienia do Szwecji 160,000 rb. i przesłania ich do Warszawy na biednych w Polsce. Sumę tę zebrał C. K. O.

## Kronika polityczna.

### Chiny chcą wziąć czynny udział w wojnie.

„Ruskoje Słowo” donosi: W prasie chińskiej zaczyna się szerzyć agitacja za wysłaniem wojsk chińskich na front europejski. Dziennik „Kuminpao” twierdzi, że jeżeli rząd zdecydował się na wypowiedzenie wojny Niemcom i Austro-Węgom, to powinien uczynić obecnie drugi krok i prowadzić wojnę nie tylko na papierze. Gdyby nawet armja chińska posiadała nie wielkie znaczenie praktyczne, to udział jej na froncie wzmocniłby stanowisko Chin na przyszłym kongresie pokojowym.

Generał Djantyszang zaproponował prezydentowi wysłanie jego dywizji na front rosyjski.

### Ofensywa w Macedonji.

Z Genewy donoszą: Według „Tempa” paryskiego, generał Sarrail miał zapewnić korespondenta powyższego dziennika, że przed nastaniem okresu zimowego w każdym razie będzie macedoński teren walk widownią ważniejszych wydarzeń wojennych. Ani armja grecka, ani Sarrail sam nie chcą ryzykować jeszcze jednej kampanji zimowej, w której musieliby w dalszym ciągu odgrywać,

jak dotychczas, rolę prostych statystów, która nie odpowiada ich pierwotnym zadaniom wojskowym. Zmiana musi więc nastąpić także na macedońskiej widowni wojny.

## Szampania pod kontrolą Amerykan.

Jan sta dowiaduje „Vossische Ztg.”, na francusko-szwajcarskiej stacji pogranicznej Bellegarde bawi od początku b. m. komisja amerykańska, złożona z 20 osób, która objęła kontrolę nad całym dowozem towarów z Francji do Szwajcarii. Władzom francuskim pozostawiono tylko nadzór nad ruchem osobowym.

## Amerykanie w Bordeaux.

Według wiadomości, nadchodzących z państw neutralnych, amerykańskie czynności urządzają się w Bordeaux, jak u siebie. W porcie tym bowiem zamierzają lądować wojsko swe i materiały bojowe i zabierają w tym celu potrzebne gmachy rządowe, śpichrze, składy i t. d., na razie „tylko” na trzy lata.

## Armja amerykańska.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą do „Berliner Tageblatt’a”: Paryskie wydanie „New York Herald’a” dowiaduje się z Waszyngtonu, że sekretarz departamentu stanu, Lansing, oświadczył w senacie, iż armja amerykańska w sile takiej, jaką postanowiła uchwała kongresu z 1 kwietnia r. b., utrzymana będzie także po wojnie, gdyż Ameryka ma obowiązek, jako silne mocarstwo wojskowe, gwarantować dotrzymanie rekojmii, które dane będą narodom przy zawarciu pokoju.

## Puryszkiewicz na wolności.

Posel do Dumy Puryszkiewicz niedawno aresztowany w Petersburgu, został wypuszczony na wolność.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 23-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Wczoraj rano monitor angielski ostrzeliwał przy współdziałaniu obserwacji lotniczej Ostendę. Kilka granatów trafiło w katedrę, w której przerwano nabożeństwo. Zabito 7 belgijczyków, 24 raniono. Monitor został przepędzony przez nasze baterje nadbrzeżne.

Na lądowym froncie fandyjskim ogień artylerji po walkach lokalnych pozostał miejscami silny. Około wieczora działalność nieprzyjacielska wzmogła się na północnym wschodzie od Ypres aż do ognia huraganowego. Nastąpiły silne ataki częściowe anglików na południowym wschodzie od St. Julien. Przeciwnik został odparty. W nocy, przy słabszym ogniu, nie było akcji piechoty.

W walce zbliska odparliśmy kompanję angielską, która dotarła do naszych rowów pod Monchy, na południowy wschód od Arras.

W rezultacie walk przedpołowych na południu od drogi Cambrai — Bapaume i nad Somme — Oise wzięliśmy jeńców.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Wzdłuż Aisne’y, pod Brimont i w niektórych odcinkach Szampanji chwilami ożywiła się działalność artyleryjska.





